

# Władze Chin nie poczuły ducha świąt Bożego Narodzenia

5 lutego 2015

W 2014 roku w Chinach zabrakło radosnej świątecznej atmosfery. Przyczyną był sprzeciw internautów wobec lokalnych władz, które publicznie zbojkotowały zachodnie święto i zabroniły je obchodzić.

W środę przed świętami studenci uniwersytetu w centralnej prowincji Hunan, z której pochodził Mao Zedong, ojciec założyciel Chińskiej Republiki Ludowej, wzięli udział w anty-bożonarodzeniowej paradzie, niosąc transparenty z hasłem: „Chińczycy nie obchodzą zagranicznych świąt”. Niektórzy z nich skarżyli się później w Internecie, że zostali zmuszeni przez władze uniwersytetu do założenia tradycyjnych chińskich strojów i trzymania anty-bożonarodzeniowych transparentów. Urzędnicy oświatowi w nadmorskim mieście Wenzhou wydali dekret zakazujący organizowania wydarzeń szkolnych związanych z obchodzeniem świąt Bożego Narodzenia.

Studentów innego uniwersytetu w północno-zachodnich Chinach zmuszono do oglądania przez trzy godziny propagandowych filmów, w tym jednego wychwalającego filozofa Konfucjusza, jak podały lokalne media. Wykładowcy dosłownie stali pod drzwiami klas, aby mieć pewność, że nikt nie wymknie się, aby wziąć udział w niedozwolonej zabawie bożonarodzeniowej.

„Bądźcie dobrymi Chińczykami i nie gódźcie się na obchodzenie zagranicznych świąt” – głosił transparent rozwieszony na kampusie Kolegium Współczesnego Uniwersytetu Północno-zachodniego w mieście Xi'an, w którym znajduje się słynna Terakotowa Armia.

Chociaż od czasu do czasu powstawały spory w związku z coraz bardziej popularnymi zachodnimi świętami, obecny wzrost działań anty-mikołajowych wskazuje na dalsze prowadzenie przez

Partię Komunistyczną kampanii przeciw zachodnim wartościom.

Chrześcijanie w Wenzhou, bogatym mieście w prowincji Zhejiang, w którym odnotowuje się nagły wzrost liczby chrześcijan, spotykają się ze stałymi atakami na budynki kościelne. Deklaracja wydana przez lokalne władze sugeruje, że kampania w rzeczywistości ma na celu kontrolę „nazbyt popularnych” praktyk religijnych.

Boże Narodzenie stało się wielkim biznesem w Chinach, gdzie sprzedawcy cieszą się rosnącą sprzedażą pod koniec grudnia. Nawet jeśli to święto jest tam w dużej mierze pozbawione religijnego wymiaru, obdarowywanie się prezentami jest powszechne wśród młodych Chińczyków. Dla wielu z nich obchodzenie Bożego Narodzenia to sposób na przyjemną rozrywkę i ma niewiele wspólnego z wiarą.

Mimo to bezkompromisowi tradycjoniści i doktrynerzy komunistyczni twierdzą, że wzrost znaczenia Bożego Narodzenia był spowodowany przez siły zewnętrzne, aby obalić partię rządzącą i zniszczyć tradycyjną chińską kulturę.

Portal informacyjny Sina zamieścił historię przemówienia dyrektora Państwowej Administracji Spraw Religijnych, który odwiedził przed świętami Bożego Narodzenia dwa kościoły w Pekinie i nakazał duchownym, żeby zadbali o to, by nauki chrześcijańskie były zgodne z fundamentalnymi wartościami socjalistycznymi, a także by sprzeciwiali się działaniom, które umożliwiają przenikanie do Chin sił zewnętrznych poprzez chrześcijaństwo.

Celebryci wyznania chrześcijańskiego stali się celem ataków państwowych mediów. Na przykład militarny Dziennik Armii Ludowo Wyzwoleńczej oskarżył na swoim koncie Weibo, odpowiedniku Twittera, znanego chrześcijańskiego aktora Sun Haiying o zniesławienie założycieli Partii, takich jak Mao Zedong, i spytała, „czy chrześcijanin może pełnić rolę doskonałego komunisty”. Gazeta Global Times określiła Sun jako

„trzecią broń” rozpowszechniającą amerykańską polityczną ideologię i wartości pod przykrywką chrześcijaństwa, aby doprowadzić do upadku Chin, w ślad za dwoma innymi rodzajami broni, to jest uniwersalnymi wartościami i konstytucjonalizmem.

Na anty-bożonarodzeniowe i antychrześcijańskie działania natychmiast odpowiedziała fala zarzutów i pogardy na Weibo, w tym wyrażone przez znanych komentatorów i intelektualistów.

Sławny pisarz „Pang Zi Tian You” stwierdził, że anty-bożonarodzeniowe działania były przede wszystkim kampanią ideologii politycznej, zmierzającej do dalszego prania mózgu studentom: „Czy zakazywanie młodym ludziom obchodzenia Bożego Narodzenia jest jedynie dziwnym przepisem na uniwersytecie? Nie, to ruch polityczny przeciwko trendowi. Tak naprawdę to nie święta Bożego Narodzenia są bojkotowane, ale zachodni sposób myślenia. Ponieważ gdy tylko chrześcijańskie zasady równości i braterstwa zostaną przyjęte przez studentów, manipulacja przez konserwatystów przestanie działać. Kiedy tylko studenci zaczną mieć własne niezależne poglądy, nie będą już narzędziami w rękach konserwatystów. Wtedy konserwatyści stracą swoje przywileje.”

Zhao Xiao, znany ekonomista i chrześcijanin, wyraził obawy w związku z materialistyczną otoczką Bożego Narodzenia i wypowiedział się bardzo pochlebnie o misjonarzach krzewiących współczesną cywilizację w Chinach: „Powinniśmy skupić uwagę na sposobie spędzania Bożego Narodzenia. Wszystkie tradycyjne święta mają pewne znaczenie religijne. Obecnie stały się tak materialistyczne i skomercjalizowane, że zupełnie zapomniano o ich wymiarze religijnym.”

Następnie przedstawił historię chrześcijaństwa w Chinach: „Chrześcijaństwo pojawiło się w Chinach wraz z ekspansją kolonialną Zachodu, było więc związane z kolonializmem i imperializmem. Zasadniczo większość misjonarzy przybyła do Chin w wyniku własnych przekonań. Trzeba przyznać, że to te

„siły zewnętrzne”, które nieustannie przenikały do Chin z miłości do Boga i Chin, ostatecznie przyniosły nam współczesną cywilizację.”

Lei Yi, sławny historyk z Chińskiej Akademii Nauk Społecznych, wykpił antyzachodni obóz: „Niektórzy nie wiedzą nawet, że „niedziela” to tradycyjnie „dzień, w którym idzie się do kościoła”. Sprzeciwmy się temu, bo nie jest to chiński zwyczaj. Powinniśmy iść do pracy i szkoły codziennie, prawda? Niektórzy zainteresowani tym tematem mogliby napisać pracę naukową: „Jak wprowadzono w Chinach tradycję niedzieli”.”

Zhang Ming, znany polityk na Uniwersytecie Renmin, zarzucił władzom, że nie okazują zainteresowania skorumpowanymi urzędnikami, którzy mogliby przyczynić się do upadku Chin, a zamiast tego uznały aktora za potencjalnego wroga: „Czy to aktor może być bronią prowadzącą do upadku Chin, a nie [poprzedni Minister Bezpieczeństwa Publicznego] Zhou Yongkang, [poprzedni wiceprezydent Armii Ludowo-Wyzwoleńczej] Xu Caihou czy [asystent poprzedniego sekretarza generalnego Hu Jintao] Ling Jihua? Czyż dramat telewizyjny „Lata Namiętności”, w którym grał, nie jest zgodny z ideologią obecnego reżimu socjalistycznego? Czy jedynie przez zamieszczanie postów na mikroblogach może on przynieść upadek Chinom? Czy faktycznie uważacie chiński rząd za aż tak słaby?”

Autorstwo: Jack Hu

Tłumaczenie: Katarzyna Gołębiowska

Źródło: [Global Voices](#)